GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 3.

W Niedzielę Dnia 6. Stycznia 1803

Z Wiednia d. 1. Stycznia.

J. C. K. M. raczył Józefa Schindlera dotychczasowego radcę magistratowego Kremzy i Steinu, przez wzgląd na iego 13 letnią wierną służbę, tudzież okazaną biegłość w sprawach politycznych i prawnych, i innych wiadomościach przy składaniu examinu, mianowac nayłaskawiey nadwornym agentem przy Czesko - Austryackiey nadworney kancelaryi i nayważszey sądowey instancyi.

Pomiędzy zabytkami starożytnych kunsztow, które C. K. tayny konsyliarz i guwerner następcy tronu Arcy Xcia Ferdynanda, baron de Carnea - Steffaneo, iako pełnomocny nadworny kommissarz w Istryi, Dalmacyi i Albanii, w roku przeszłym J. C. K. M. z tych prowincyy przysłał, a teraz akademii wyzwolonych nauk do zastanowienia się oddane zostały, znayduią się z ważnieyszych następuiące:

1) Tak nazwany Dorso z Pariszemskiego marmuru, z rozwalin Salońskich, w Dalmacyi o 3 włoskie mile na północo - wschod od Sp. tro, 7½ stop wiedeńskich wysoki. Wystawia on nago stoiącego bohatera, wspartego na pniu, na którym iego pancerz leży. Statua ta iest grecka, a wyrazy i dłuto okazuią dzieło iednego z naypierwszych starożytności greckiey maystrow. Wyrobienie zbroi okazuie piękność iaką rzadko przy podobnych statuach widziec można. Z resztą ten Dorso iest podobnie uszkodzony iak Watykański.

2) Minerwa z Korenckiego kamienia, znaleziona na brzegach Dalmacyi niedaleko Xa - Ostrogh, 10 włoskich mil na północo - wschod wyścia rzeki Narenta, 8½ wiedeńskich stop wysoka. Dobrze zachowany ten zabytek sztuki, iest w pięknym greckim stroiu, w hełmie, z puklerzem na piersiach, na którym głowa Meduzy, z włocznią w lewey ręce cokolwiek wzniesioney; w tem się zaś rożni od innych statuow Minerwy, że w prawey ręce trzyma wagę, i włosy iey wyrobione są w sposobie, iak ich do dzisieyszego dnia kobiety noszą Illiryckie, Tatarskie, Kamczatki i nad brzegami Anadiru.

3) Matrona z śpiącem dziecięciem, z miasta Pirano Istryi. Obraz malowany na gipsie przez Alvese Vivarino z Murano, z pod pisanym przez niego rokiem 1489, wysoki 5 stop 2 cale, a szeroki 1 stopa 11 cali. Dobrze zachowana ta sztuka, zrobiona była w tym czasie, kiedy oleyne malowanie wprowadzono z Flandryi do Włoch. Vivarino swoim delikatnym i pięknym pędzlem wskazał sztukę, którą potem w następnym wieku za Karo-

li V. Fryulczyk Tizian do naywiększey doskonałości doprowadził.

4) Morska bitwa, z Pirano. Obraz oleyny nadzwyczayney wielkości, maiący 11 ſtop wiedeńskich wysokości, a 21 szerokości. Jeſt to iedno z arcy dzieł Tintoretta, które na żądanie senatu Weneckiego zrobił, a ten darował go potem miaſtu Pirano. Wyſtawia on mniemaną bitwę morską, która w roku 1177 około przylądka Salvore, nie daleko Pirano w Iſtryi, między flottami niemiecką i wenecką zayść miała, a o którey dopiero w 200 lat Dandolo w swoiey kronice wspomniał. Żywa i płodna imaginacya Tintoretta umiała baiecznem opowiadaniom Wenecyanow nadadź prawdziwą poſtać bitwy, i ażeby nic nieopuścił wyſtawił młodego chłopca syna Cesarza Fryderyka I. Ottona Xcia Burgundyi dowodzcą niemieckiey flotty. W roku 1801 na d. 1 Liſtopada zgromadzili ſię mieszkancy Pirano do' ſradney sali, gdzie ten obraz od 200 lat wiſiał, i przeięci wdzięczuością za dobre urządzenia C. K. pełnomocnego nadwornego kommiſſarza barona de Carnea-Steffaneo, offiarowali mu ten obraz, ażeby go na zakład ich wierności i przywiązania u nog J. C. K. M, złożył.

5) Popiersie Santorioniego, z miaſta Kapo d'Iſtria, na marmurze olejem malowane 1 ſtopę 6 calow wysokie, a 1 ſtopę 4 calow szerokie. Portret ten sławnego niegdyś Santorio, profeſſora w Padwie, który w roku 1636 umarł. znaydował ſię na iego grobowcu w iednym kościele w Kapo, który to miaſto przez barona Carnea Stefaneo J. C. K. M. także oddało. — Sztuki Nro. 3 i 4 można iuż w C. K. galeryi obrazow w Belwederze widzieć; reszta Nra. 1, 2 i 5 przyydą do gabinetu ſtarożytności, który teraznieyszy Monarcha dla dobra nauk założył, iak tylko ich akademiia dla swych uczniow przekopiuie.

Z Brynu d. 31. *Grudnia.*

Dowiaduiemy ſię z liſtu z Konſtantynopola pod d. 2 t. m. że nadeszły donieſienia z Egiptu tak do W. Sułtana, iako też do posła angielskiego pod d. 2 Liſtopada, że bitwa z Beiami nieszczęśliwie ſię zakończyła dla baszy Kairskiego. Wiadomo z dawnieyszych donieſień, że armiia turecka opasała Bejow, i zawsze wycieczki ich odpierała; tymczasem Omar Bey potrafił oszukać baszę Kairskiego i z woyskiem przez iego kordon ſię przerznąć. Zmocnił w cichości swoie woyska, podſtąpił na mieysce, gdzie mu potrzeba było, i uwiadomił resztę Bejow, o swoiey obecności. Ci zebrawszy swoie siły, zrobili mocną wycieczkę, wczaſie którey Omar uderzył z tyłu na baszę Kairskiego, który tym sposobem doſtał ſię między dwa ognie i zupełnie zbitym zoſtał. Bejowie po bitwie ścigali przez kilka dni Turkow, i byliby ich ieszcze znaczną liczbę poymali lub ubili, gdyby kommendanci angielski i turecki w Alexandryi, niebyli na odebraną wiadomość posłali natychmiaſt woysk dla wſtrzymania Bejow. Basza Kairski zbiera teraz niedobitki swey armii i ściąga do ſiebie posiłki; lecz nim potrafi zebrać znowu taką armiią, potrzeba długiego czasu.

W niektórych okolicach Konſtantynopola pokazała ſię znowu morowa zaraza, i obawiać ſię należy aby przy teraźnieyszey letkiey zimie, to złe nie chciało ſię daley szerzyć.

Patryarcha Ormiański wezwał patryarchow Konſtantynopola i Jerozolimy, aby wspolnie z nim pracowali nad złączeniem iego kościoła z katolickim.

Z Warszawy d. 31. *Grudnia.*

Nayiaśnieyszy Krol Jmć wszyſtkie do tąd we wszyſtkich prowincyach państwa swego dawniey exyſtuiące mondury prowincyo-

maine znieść i wszystkim dziedzicom dobr w tychże powincyach, nowe mondury wyznaczyc raczył.

To ogolne urządzenie w stosunku do tuteyszey prowincyi stało się powodem do następuiącego pełnego łaskawych oświadczeń rozkazu gabinetowego J. K. Mci, d. 16 Listopada r. b. wydanego do JW. JPana Barona de Voss, ministra dyryguiącego w Prusach Południowych.

" Moy uprzeymie maie miły Ministrze stanu de Voss. Z wydanego pod dniem dzisieyszym rozkazu do jeneralnego dyrektoryum, względem przyszłych mondurow, dla dziedzicow dobr w państwach moich, uyrzeliście: iż i na życzenie ślachty Prus południowych, w relacyi waszey pod d. 10 Lipca r. b. wytknięte, wzgląd miałem. Krolowa Jeymość małżonka moia czule przeięta rozmaitemi i nieoboiętnemi dowodami uszanowania ku niey ślachty Prus południowych, obrała sama kolory i ozdoby, do monduru dla dziedzicow dobr w prowincyi Prus południowych przeznaczonego, i życzy oraz, ażeby przez to uskutecznienie ich proźby, węzeł wierności liczney i dobrze myślącey ślachty wzmocniony został, rownie iak ia z mey strony, przez to, iawny dowod moiey życzliwości okazac iey chciałem. Zlecam Wam zatym oświadczyć to, teyże ślachcie Prus południowych, która się do Was w tey mierze zgłaszała, i zostaię Waszym dobrze Wam życzliwym Królem. W Potsdamie dnia 16go Listopada 1802.",

Fryderyk Wilhelm.

Mondur galowy składa się z sukni ponsowey ze stoiącym kołnierzem, z okrągłemi wyłogami na rękawach z axamitu czarnego, z obwodką węzykowatą na obydwoch z haftem złotem. Szleyfy złote z orłem pruskim w tarczy herbowey z koroną, Z każdey strony sukni 8 dziurek do guzikow z haftem złotem, w formie węzykowatey, z iednym rzędem guzikow z metalu żołtego, maiących w tarczy herbowey orła pruskiego i nad nim koronę krolewską. Dwie podobnez dziurki do guzikow z rownymże haftem, będą na kieszeniach, a dwa na stanie. — Podszewka iest biała, rownie iak kamizelka i spodnie.—Mondur zwyczayny iest: suknia granatowa z podobnymże kołnierzem i wyłogami, i tymże haftem iak u monduru galowego. — Suknie te miec maią 8 guzikow w iednym rzędzie zapiętych z podszewką białą i z podpiętemi połami. — Przy obydwoch mundurach nosi się kapelusz z kokardą czarną i wązką złotą taśną od guzika, z kordonem niebiesko złotym i podobny selceсh u szpady pozłacaney iak officyerowie piechoty nosić ią zwykli, z rękoieścią srebrną. Szpada ta noszona będzie pod kamizelką na zwyczaynym pendencie. — Co się tycze surdutow, które do mondurow nie należą, każdemu do wolnego wyboru zostawuią się. — Mondury na probę przysłane, każdy zobaczyc może na Prześwie: Kamerze woyskowey i ekonomiczney u JP. Kolke dyrektora iey kancelaryi.

Z Londynu d. 14. Grudnia.

Zaczynamy używac owocow pokoiu. D. 10 P. Addington przyniosł do izby niższey bill, w którym przełożył potrzeby narodowe i środki zapobieżenia onymże. Jest to pierwszy bill nie wkładaiący nowych opłat. " Zaprowadzone w przeszłych latach opłaty, rzekł P. Addington przyniosły 4 na mill. więcey, niżeli było przełożono. Woyska, które dotychczas ieszcze na obcych stanowiskach trzymać musiemy, będą 1 mill. kosztować; ale to i połowy przeszłych wydatkow nie czyni. Byliśmy winni marynarce 9 mill. dziś ten dług wynosi tylko $4\frac{1}{2}$ mill. Na początku przeszłych posiedzeń dług nie zabezpieczony

wynosił 37 mill. dziśiay tylko 15 mill. (Tu kanclerz wdał ſię w długie szczeguły wydatkow, które obce kraie mniey interesuią). Wydatki na potrzeby państwa w r. b. wynoszą na Angliią 20,703,227 f. s. to ieſt: 4,550,000 f. s. na utrzymywanie 50,000 maytkow 1,218,238 na wydatki zwyczayne i nadzwyczayne ieszcze nie potwierdzone, 901,140 na wyſtawienie okrętow woiennych, 7½ mill. dla armiyy 778,000 na artyleryią, 524,000 na zboże nadgrodowe &c. Potrzeby państwa rachuiąc z Irlandyią wynoszą 22,826,277 f. s. rachuiąc do tego loteryią 1½ mill. &c. &. będzie 500,000 f. s. więcey niżeli żądano. Chcecie pewnie WPP. wiedzieć przyczynę dla czego bill tak prędko przynoszę, ta ieſt nie inna, że rząd ma ieszcze w skarbie summę w gotowiznie, na którą otworzył pożyczkę. W czaſie przeszłych poſiedzeń zezwolono na pożyczkę 4½ mill., z których dotąd wydano tylko 3,800,000 f. s. Jeżelibym nie żądał od parlamentu użycia tey summy na dobro kraiu, tedy bez korzyści leżałaby w skarbie. Potrzeby na r. t. są poczęści przemiiaiące i niektóre z nich, iako np. 524,000 na zbożowe nadgrody wkrótce uſtaną. Znieſie ſię potem wiele innych doczesnych opłat, ale życzyłbym, ażeby ſtałe opłaty pomnożonemi były; i odpowiadały naszym zawsze trwałym wydatkom. Przed zakończeniem teraźnieyszych poſiedzeń przyniosę ieszcze nowy bill zahypotekowania 8 mill. papierow skarbowych, a ieżli to z dość korzyſtnemi warunkami ſtać ſię nie będzie mogło, na ów czas otworzę pożyczkę, którąby ile możności iak naymniey dla publiczności przez nowe opłaty uciemiężaiącą była. W r. p. dawnieysze trwałe opłaty odpowiadaiące reszcie wydatkow ſtały ſię korzyſtnieyszemi teraz niż kiedy. W r. 1801 wyprowadzono rękodzieł angielskich za 24½ mill., a w r. 1802 za 28 mill. f. s. Summa całego wywozu z Angliį wynoſi w r. 1801 do 42 mill., a w r. 1802 wyniosła 50 mill. W r. 1801 zawinęło do Londynu 1762 a w r. 1802, 2469 okrętow angielskich. W r. 1801 przybyło do Londynu obcych okrętow 3335, a w r. b. 1549. Jakożkolwiek to niewierną bydź zdaie ſię rzeczą, pewna ieſt iednak, że nasz handel i nasza marynarka, żywiły i utrzymywały handel i marynarkę państw europeyskich. Handlowi i związkom Anglii z lądem winna iuż od wieku Europa swoią niepodległość. Niektóre w prawdzie narody chcą z nami walczyć o pierwszeństwo w handlu, ale kredyt, przemysł i kapitały zawsze nam daią przewagę. Upadaiące papiery są wielkim zaſiłkiem do utrzymania naszych dochodow, i znieſienia długow narodowych. Po zakończeniu amerykańskiey woyny mądry ſtatyſtyk, (P. Pitt) którego mam bydź szczęście naſtępcą, wprowadził to zbawienne syſtema. Dług zahypotekowany wynoſił na ow czas 248 mill. a prowizyi 10 mill. f. s. Skutkiem tego syſtemu, skutkiem mowię upadku papierow ieſt, że pomimo 18 mill. procentowego ciężaru zawsze iednak 6 mill. w zapaſie mamy. Już to bynaymniey nie podpada wątpliwości, że pożyczki są zniszczeniem skarbu; a gdyby ieszcze na t. r. wypadało pożyczkę otworzyć na owczas nadzwyczayne wydatki nieuchronnemi byłyby. Ten kwitnący ſtan naszego kraiu przypisać należy mądrości, która wydziałem dochodow naszych kierowała, ſtałości parlamentu i duchowi ludu angielskiego. Co ſię mnie tycze, ia mało do tego należę. Szedłem tylko za przykładem moiego poprzednika i nieżądam inney pochwały. Znam to, że moie poſtępowanie nosiło zawsze piętno szczerości i gorliwości; znam, że w ſtanie w którym mię poſtawiła Opatrzność, iedynie mię tylko czucie mych obowiązkow zaymowało. Daruie mi izba, że o tak mk-

czemnem przedmiocie, iakim ieſtem, pierwszy raz sam głos podnoszę. Jeżeli rzucę okiem na kray cały, tedy nic niewidzę opuszczonego, cokolwiek troskliwa przezorność wskazywała. Gdy widzę dochody kraiu pomnożone, handel rozszerzony, gdy widzę flottę, niechcę mowić, taką, któraby wszelkiey inney odpor dadź mogła, ale flottę będącą w ſtanie pokonać wszelką inną, chociażby nawet marynarkę całey Europy złączono; gdy widzę w armii 90,000 milicyi; gdy widzę, że mamy duszę do wszyſtkiego, co nie ieſt słabem i podłem, że mamy mezkiego i odważnego ducha; gdy widzę, że lud naszego kraiu, kilka podłych iſtot wyiąwszy (szemrania) kilka podłych iſtot, które tylko poszynkowniach są liczne, lecz bacznego oka nie uydą; kiedy to wszyſtko widzę, tedy ſtaie mi w oczach naywyższa pomyślność. Ponieważ nie drogą oręża pniemy ſię na szczyt potęgi, ale iedynie szczęściem pokoiu cieszyć ſię chcemy, a zatem położenie kraiu naszego musi całą Europę cieszyć i do podziwienia wzbudzać.

Na wniosek P. Addingtona zezwolono na 4 mill. f. szt. Wczoray poprzyymowano inne iego wnioski. Niektore członki oświadczyły swoie życzenie, ażeby handel angielski nie był przymuszony Francyi ulegać. P. Addington odpowiedział, że miniſtrowie baczni są na poſtępki Francyi względem naszego handlu.

Potem wniosł P. Markham, aby wyznaczyć kommiſſarzow do weyrzenia w tyle oszukańſtw i nadużyciow w wydziale morskim popełnionych; ale gdy P. Markham zaczął oskarżać prezydenta admiralicyi lorda St. Vincent, uiął ſię za prezydentem P. Addington oświadczaiąc, że donieſienia iego były nie prawdziwe, i że pierwszy lord Hawkesbury lorda St. Vincent na prezydenta podał. Z tem wszyſtkiem bill Markhama przyięty zoſtał.

Między summami na które wczoray zezwolono, znayduie ſię 191,584 f. szt. dla duchowieńſtwa francuzkiego i amerykańskich roialiſtow. P. Addington zapewniał że na p. r. ta summa zmnieyszeie. Dla ieńcow przeznaczono 22,000 f. szt. P. Addington wkrotce przynieſie bill w celu przeszkodzenia, aby długi na cywilną liſtę skupiane nie były. Gdy od gch-lat niezmierną moc cukru z zachodnich Indyy sprowadzono, zatem opłata od wywozu cukru zoſtała na czas nieiaki pomnożona.

W izbie wyższey oświadczyli hrabiowie Spencer i Carlisle, że niesłuszną ieſt rzeczą zezwalać na pieniądze, nie wiedząc czy one ku uſtaleniu pokoiu czy ku rozpoczęciu woyny służyć maią. Lord Grenwill i P. Addington mowili przeciw ich żądaniu. "Dziwna ieſt dodał hrabia Spencer, że iedynie z ulegania Francyi uwolniono i wydano Napper Tandego z iego wspolnikami. Lord Pelham odpowiedział, że to uwolnienie nie było skutkiem ulegania, że wspomniony Irlandczyk takie rzeczy wyznał, iż nie podobna mu było wolności nie wrocić.

W Filadelfii odchodzącym okrętom rozdaią znowu zaświadczenia zdrowia.

Jenerał Andreosy bawi ſię teraz bardzo częſto w kompanij z lordem Hawkesburym, i odwiedził z nim rożne zbiory kunsztow.

Wysłanych od rządu francuzkiego do Anglii agentow handlowych ieszcze w tym harakterze nie uznano.

Gdy lord Bentynk zoſtał rządcą Madrasu mianowany, J. L. Stuart otrzymał doſtoieńſtwo jen: kommendanta i drugie krzesło w tamteyszey radzie.

W Patnie w Indoſtanie osądzono za czarnoxiężnikow i ſtracono 5 osób, skoro ſię o tem nasz jen. rządca dowiedział, kazał na-

tychmiast sędziow przyaresztować, i wydał odezwę zabraniaiącą tracenia czarnoxiężnikow. Sędziowie, którzy się do zwyczaiow kraiowych stosowali, zostali na ten raz wypuszczeni na wolność.

P. Addington wniosł w tych dniach do parlamentu bill zniesienia dawnych opłat w roku ostatnim kończącym się z 29im Pażdz. a wynoszących razem 26,829,988 f. szt.

Gazety amerykańskie donoszą, że na Martynice okropne choroby panuią, i że tam codziennie po 12 żołnierzy umiera. Okręty francuzkie tam przybywaiące płacą portowego 21 dollarow, a od kupionych osadowych towarow po 7 od 100. Wiadomości z St. Domingo w tychże gazetach umieszczone dochodzą do d. 19 Października. Francuzi i zbuntowani ieszcze Murzyni nie daią sobie na wzaiem pardonu. Trzy miasteczka maią bydź od buntownikow spalone, a Fort d'Epée szturmem dobyte. Dodaią, że Murzyni maią wielkie summy w gotowiźnie. Te doniesienia amerykańskie maluią obraz położenia tey osady nader przesadzonemi farbami, wszakże doniesienia urzędowne francuzkie temu się sprzeciwiaią.

W osadach hollenderskich w Indyach zachodnich pokazuie się duch wolności pomiędzy Murzynami. Na Demerarze szczególniey się obawiano buntu niewolnikow.

Przed kilką dniami odpłynął z Dowru do Kale hrabia Castille, który był członkiem pierwszego zgromadzenia konstytucyynego w Paryżu, ale przeznaczenie nie pozwoliło mu więcey oyczyzny oglądać. Pocztowy statek wiozący hrabię w nocy miał się z okrętem francuzkim, w tem maszt uderza hrabię stoiącego na pomoście i trupem kładzie; zwłoki iego na powrot do Dowru odesłano.

Nasz poseł przy dworze portugalskim lord Robert Fitzgerald przybył do Lizbony na fregacie Amfion.

Przez gibraltarski przesmyk przechodziło znowu 5 francuzkich woiennych okrętow z wielą przewozowemi statkami, sądzą, że to iest eskadra przeznaczona z Tulonu do St. Domingo.

Eskadra hiszpańska z 3 liniowych okrętow i 2 fregat wysłana do Algieru, żądała powrocenia wszelkich zdobyczy, ale Dey iey żądania odrzucił.

Między ministeryum hiszpańskim i amerykańskim pełnomocnikiem stanęła w Madrycie ugoda względem wynadgrodzenia szkod wczasie ostatniey woyny wzaiemnie poczynionych.

Już i gazeta dworska doniosła że: "JP. Schimmelpennink nadzwyczayny ambassador i pełnomocny minister Rzpltey batawski miał u Krola Jmc wstępną audyencyą.

Xżę Jork przełożył Królowi, ażeby we wszystkich naszych regimentach, zamiast kaszkietow wprowadzić kapelusze.

Kapitan Hay okrętu Hope odkrył d. 22 Grudnia r. p. nową wyspę na 7 mil rozciągłą pod 25 stop szerokości połud. a 126 i 21, długości wschod. Ta wyspa zdaie się obfitować w drzewo nie mogł iednak dla nie dostatku batow zbliżyć się i dowiedzieć, czyli iest zamieszkana. Podobnież pod 163°, i 40, długości, a 50,45 szerokości połud. odkrył inną wyspę 4 mil obwodu maiącą.

Znany rzezimieszek Berrington na Botany Bay odesłany umarł tam zostawiwszy maiątku 12,000 f. szt.

Z Paryża d. 20. Grudnia.

Prace helweckiey konsulty iuż są blizkiemi końca. Deputowani helweccy są bardzo kontenci z deputacyi pierwszego konsula. Wyznaczyli oni podobnież kommissyą, która się z tamtą znosic będzie, a członki konsulty będą iey podawać życzenia każdy swego kantonu. Ta kommissya składa się z nayświatley-

szych i naylumiarkowańszych 5 mężow z wszystkich partyy: Ruttimana, Kunna, Millera Friedberga, jen. d'Affry i Reinharta, bywszego Stadthaltera w Zurichu, który u Barthelemego mieszka. Ci kommissarze mieli ostatniey niedzieli przez 3 godziny z pierwszym konsulem naradzenie w St. Cloud. Między innym oświadczył on im, iż ma się za szczęśliwego bydź naczelnikiem francuzkiego narodu; lecz chocby nawet nim nie był, nigdyby się wszelako nie podiął prezydencyi w Szwaycaryi. Konsulta miewa swoie zgromadzenie w sali archiwum wydziału zagranicznych związkow.

Jenerał Lasnes odzyskał swoie dostoieństwa i urząd kommendanta gwardyi w St. Cloud. Pierwszy konsul chciał go nawet na powrot do Portugali wysłać, lecz Lasnes niechciał się tego urzędu podiąć.

W sobotę Xiążę Ludwik Badeński, bawiący tu pod imieniem hrabi Ekerstein miał u pierwszego konsula audyencyią pożegnania. Ten Xiążę pozyskał wszystkich Paryżanow serca. Jego otwartość, wesołość i dobroć okazuiące się we wszystkich krokach, pozyskały mu nie tylko przywiązanie, ale i szacunek Francuzow. Można powiedzieć, że hrabia Ekerstein szacunkiem dla siebie zyskanym pomnożył ten szacunek, którym nasz dwor iest przeięty dla iego zacnego oyca.

Pierwszy konsul udarował dom weteranow kopiią obrazu Dawida, wystawiaiącego pierwszego konsula na koniu w przeprawie przez gorę S. Bernarda. Oryginał znayduie się w St. Cloud. Ten akt był 24 wystrzałami z armat od weteranow obchodzony, i dla woyskowych dano wspaniałą ucztę. W tymże czasie zrzucono z katedralnego kościoła czapkę wolności, a iey mieysce krzyż zastąpił.

Rada stanu zatrudnia się teraz proiektem przebicia monety, które się od luidorow zacznie. W biciu nowey monety trzymać się maią systemu dziesiątkowego.

Z Dyżonu donoszą, że pierwszy konsul użył po pierwszy raz w departamencie Cote-d'or prawa udarowania na iednym kapralu, który za sprzeciwienie się officyerom na 2 lata w łańcuszki skazany został. Pierwszy konsul przez wzgląd, że pomieniony kapral iest oycem liczney familii, odmienił iego karę na 6 miesięczne więzienie. Przestępstwo, o które go obwiniono, popełnił wnocy. Dway officyerowie byli w ubiorze cywilnym, ieden tylko miał oznaki stanu swoiego. Jeden weteran chciał wyrwać officyerowi z łona dziewczynę rozkoszy, i zaprowadzić ią do więzienia. Rzęsisty grad kiiow był odpowiedzią officyera na żądanie weterana. Ten przywołał swoiego kaprala, inni officyerowie w blizkości będący wdali się w tę sprawę, a kapral onych nie poznaiąc, i chcąc uskutecznić moc ustawy zranił z nich iednego, i został od woienney rady na 2 letnie więzienie skazany, ale Bonaparte tę karę złagodził.

Z Stuttgardu d. 21. *Grudnia.*

Wczoray w nocy przybył do naszego miasta Xżę Esterhazy z orszakiem z 20 osób złożonym iadący z Wiednia do Paryża. Po zabawieniu tu kilku godzin w dalszą udał się podroż.

Z Frankfurtu d. 21. *Grudnia.*

P. Cappe półkownik Austryacki iadąc z Paryża gońcem przeieżdzał przez nasze miasto. Wczoray także przeieżdzał goniec Hanowerski iadący z depeszami do Xcia Cambridge syna Króla Jmć Angielskiego.

Dowiaduiemy się z Bremy, że tam d, 10 b. m. pierwszy raz od roku 1689 wybrano na senatora osobę będącą wyznania Luterskiego, P. Doktora Horn, teraznieyszego deputowanego tego miasta do Ratyzbony. Aż dotąd nikt

nie mogł bydź senatorem, kto nie był wyznania reformowanego.

Z Berna d. 17. *Grudnia.*

Potwierdza się, że Frykthal iest uwolniony od przypadaiącey na niego nadzwyczayney kontrybucyi woienney, wyrokiem d. 20 Listopada b. r. postanowioney na utrzymywanie woyska francuzkiego; przyczyną tego ma bydź, że układ zaszły względem tego kraiu, stosownie do którego senator Lanther miał go obiąć w imieniu Rzepltey helweckiey za nadeyściem nowych rozkazow z Paryża, zawieszonym został, a Frykthal zostanie tymczasowo pod rządem francuzkim.

Municypalność środkowa dystryktu Stantz podała radzie wykonawczey prożbę o uwolnienie bywszego landmana Wursch trzymanego w zamku Arburg. P. Zwellweger podobnąż o uwolnienie brata swego prożbę podał. Dwie te prożby odesłane były z przełożeniem do jenerała i ministra Ney; lecz żądanego nieotrzymały skutku.

Z Fryburga d. 12. *Grudnia.*

Opactwa i klasztory w Bryzgowii planem wynadgrodzenia przeznaczone dla W. Przeora Maltańskiego w Niemczech, protestowały się przeciwko zaymowaniu ich w imieniu tego zakonu. Oto są niektóre szczegóły zaszłe przy zaymowaniu opactwa S. Jerzego w Willingen. D. 17 Listopada baron Freiberg kawaler maltański przybył w charakterze kommissarza tego zakonu; dopominał się natychmiast wykonania przysięgi wierności od opata, zapieczętował bibliotekę i archiwa tego klasztoru i kazał poprzybiiać patent następuiący: "My Igancy z Bożey łaski W. Mistrz zakonu kawalerow S. Jana w kraiach niemieckich, Xiążę S. Państwa Rzymskiego &c. &c. wiadomo czyniemy: Gdy wysokie pośredniczące Mocarstwa przeznaczyły nam za straty, które my i nasze wielkie mistrzowstwo zakonu kawalerow S. Jana w Niemczech ponieśliśmy na lewym brzegu Renu w czasie ostatniey woyny Rzeszy, rożne fundacyie duchowne w Bryzgowii a między innemi opactwo S. Jerzego, i gdy nadzwyczayna Deputacyia Rzeszy przyięła w ogule podany sobie plan wynadgrodzeń; postanowiliśmy, idąc za przykładem innych naszych współstanow, abyśmy z strony naszego zakonu nie zasłużyli na wyrzut, iakobyśmy prawa nasze w zaniedbanie puścili, i źle naszych powinności dopełnili, zaiąć w tymczasową posiadłość cywilną to opactwo przeznaczone nam na wynadgrodzenie, tudziesz wszystkie iego prawa, dobra, i własności; obeymuiemy go przeto w naszą posiadłość przez naszych kommissarzy dostatecznym pełnomocnictwem naszym do tego przedmiotu opatrzonych w tym sposobie, że aż do ostatecznego wyroku Deputacyi Rzeszy wszystko w opactwie tem powinno pozostać *in statu quo*, iże ci, którzyby się ośmielili czynić odmiany, sprzedarze, darowizny lub iakiekolwiek inne tego gatunku czyny, będą odpowiedzialnemi nam i naszemu zakonowi. Dan w naszey rezydencyi w Heitersheim w Bryzgowii d.... Listopada 1802. Podp: *Ignacy*, Xżę, W. Mistrz Zakonu S. Jana. Z rozkazu Xięcia Jmć W. Mistrza Zakonu S. Jana; podpis. *J. A. V. Ittner*, kanclerz zakonu.,,

Z Ratysbony d. 18. *Grudnia.*

Gdy seym postanowił na posiedzeniu swoim dnia 13go rozpocząć od dnia tego dni spoczynku z powodu nadchodzących świąt i gdy nadzwyczayna Deputacyia Rzeszy niezgromadza się teraz regularnie, wszystko iest przeto w zawieszeniu. Wielu znacznieyszych ministrow wyiechało i niepowrocą bezwątpienia aż w czasie gdy seym interes wynadgrodzeń roztrząsać zacznie. P. Albini poiechał do Monachium. P. Büller do Stuttgardu. Ob. Laforet poiedzie także do Monachium, a baron Hügel do Wiednia.

DODATEK

DO Nru. 3.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W Niedzielę Dnia 9 Stycznia 1803.

O Rozmaitości Ludzi.

W ciągu roku zeszłego umieszczaiąc czasami w dodatku naszey Gazety wypisy z podróżow do rożnych kraiow, mowiliśmy razem o ludziach rozmaitych kolorow; mniemamy zatem, iż krotki obraz ludow żyiących pod rożnemi strefami, nie będzie dla naszych Czytelników rzeczą niemiłą.

Ludzie rożnią się nayprzod kolorem, co iest nayistotnieysza, powtóre kształtem, potrzecie skłonnościami. Przebiegaiąc powierzchnią ziemi dla poznania rożnicy pomiędzy ludźmi różnych klimatow, znaydziemy na północy w Laponii i na brzegach północnych Tartaryi gatunek ludzi małego wzrostu, postawy śmieszney, a fizognomii rownie dzikiey iak ich obyczaie. Ludzie ci, zdaiący się bydź odrodkami, nie są bardzo liczni i nie zaymuią wielkiey przestrzeni ziemi. Wszyscy maią szerokie i płaskie twarze, nos mały i płaski, źrenice oka żołte, szare i czarniawe, brwi wysokie, iagody nadto wypukłe, usta wielkie, szczękę małą, wargi wielkie i wzniesione, głos dzwonkowaty, głowę wielką, włosy czarne i kręcone, skórę śniadą, zliadli chociaż chudzi, większa liczba nie ma iak 4 stopy wysokości. U wszystkich tych ludow kobiety są rownie szpetne iak męszczyźni, i tak do nich podobne, że ich ciężko rozeznać. Grenlandki są nader małego wzrostu; ciało maią proporcyonalne, lecz piersi tak długie i miękkie, że dzieci karmią z zapłec; brodawki u tych piersi są tak czane iak węgiel; kolor ich ciała iest ciemno oliwkowaty. Ludy te podobne do siebie z powierzchowności, maią prawie iednakowe skłonności, iednakowe obyczaie, grube zarowno i ciemne.

Wszyscy ci mieszkańcy północy mieszkaią pod ziemią czyli w chatach ziemnych, pokrytych korą drzewa lub kościami rybiemi. Przez kilka miesięcy muszą używać w swych chatach światła. Lato przepędzaią w dymie dla ochronienia się przed kąsaniem much. Pomimo iednak tak przykrego i smutnego sposobu życia, nie znaią prawie chorob; czerstwi i mocni dochodzą wszyscy naywiększey starości. Jedney tylko ślepocie podlega starość, którą sprawia blask śniegu w zimie, wiosnie i iesieni, tudzież dym w chatach latem.

W północney Europie kobiety są nader płodne; mowią, iż w Szwecyi wydaią do 28 i 30 dzieci. Ta płodność nie ciągnie atoli za sobą, ażeby miały wielką skłonność do miłości, ponieważ nawet męszczyźni są skromnieyszymi w kraiach zimnych, niżeli ciepłych. Wiadomo wszystkim, że narody północne zawsze były płodne, i że ztamtąd wyszły liczne ludy, które całą Europę zalały; to nawet dało powod niektórym historykom do nazwania północy *Officina gentium.*

Krew tatarska zmieszała się z iedney strony z Chińczykami, z drugiey z wschodniemi Rossyianami; ta mieszanina iednak nie zatarła zupełnie śladow początkowych, widać bowiem

między Rossyianami wiele twarzy tatarskich. A lubo Rossyianie pochodzą w ogólności z tey samey krwi co i inni Europeyczykowie, postrzedz wszelako między niemi można ludzi osiadłego ciała, grubych nog, a krótkich łydek, zupełnie do Tatarow podobnych. Kałmucy mieszkaiący nad morzem kaspiyskiem, między Rossyią i wielką Tartaryią, są silni, lecz nayszpetnieysi i nayniekształtnieysi z ludzi, iacy się pod słońcem znaleść mogą; twarze ich są tak płaskie i szerokie, że od iednego oka do drugiego będzie 5 lub 6 palcy przedziału; oczy maią nader malińkie, a nosek tak płaski, iż zaledwo można w nim dostrzedz dwoch dziurek, kolana naprzod wystoparczone, a nogi wtył zachodzą. Postępuiąc daley ku wschodowi do niepodległey Tartaryi, widzieć można cokolwiek łagodnieysze twarze. Chińczykowie podobnie iak Rossyianie nie wiele się rożnią od Tatarow, i nie ma pewności, czyli z innego pochodzą rodzaiu; bo porownywaiąc ich z Tatarami co do postawy i rysow twarzy, znaydziemy nieomylne podobieństwo. Chińczykowie maią w powszechności szerokie twarze, małe oczy, nos wklęsły, a rzadko kiedy zarosłe brody. Japończykowie podobni są do Chińczykow, tylko żołcieysi i śniadsi, ponieważ daley na południe mieszkaią: maią prawie te same skłonności, obyczaie i zwyczaie co tamci. Jeden z nayśmiesznieyszych zwyczaiow iest wspolny obu narodom: ściąganie nog dziewczętom w dzieciństwie tak gwałtownie, że im przeszkadza rosnąc. Piękność kobiety na tem u nich zależy, aby miała tak małą nogę, iżby mogła wdziać trzewik dziecięcia 6 lat maiącego.

Siamczykowie, Peguanie, mieszkańcy Arkanu, Laos i innych pobliskich okolic, podobni także są do Chińczykow, tylko mniey lub więcey rożnią się kolorem. Ludy te maią upodobanie w długich uszach; iedni przyciągaią ich cokolwiek, iednak bez przekłowania, drudzy zaś tak dalece, iak naprzykład Laosowie, że im aż do ramion wiszą. Siamczykowie czernią sobie zęby; zwyczay ten wszczął się u nich w tey myśli, iż ludzie nie powinni mieć białych zębow iak zwierzęta; czernią ich pewnym pokostem, co muszą często powtarzać. Kiedy napuszczaia zęby tem czernidłem, muszą przez kilka dni wstrzymać się od iadła, ażeby mu dadź czas chwycić się.

Mieszkańcy wysp Manilskich i Filipińskich są podobno w całym świecie naywiększymi mieszańcami przez powinowactwo Hiszpanow, Indyanow, Chinczykow, Malabarczykow i czarnych. Czarni żyiący po skałach i lasach tych wysp, rożnią się zupełnie od innych mieszkańcow: iedni maią kręcone włosy na wzor Murzynow Angoli, inni długie; mowią nawet, iż widziano u niektórych u kupra ogony długie na 4 lub 5 piędzi. Niektórzy wędrownicy mowią, iż widzieli podobnych ludzi z ogonami na dłoń długiemi w gorach królestwa Lambri. Inni znowu zapewniaią, że ich widzieli na wyspie Formosie; lecz większa liczba autorow opisuiących tę wyspę nic o tem nie wspominaią; pisarze ci nie zgadzaią się także w opisie kształtu i rysow tych wyspiarzy; wszyscy atoli przywodzą rzecz, która iest niemniey zadziwiaiąca iak pierwsza, że kobietom niewolno na tey wyspie rodzić przed 35 rokiem życia, za mąż iednak mogą poyść wcześniey. Jeżeli która zostanie w ciąży, kapłanki tak iey długo depczą żywot, póki nie poroni; byłoby to u nich wstydem, a nawet występkiem, gdyby która przed tym czasem porodziła.

Mieszkańcy nowey Gwinei są czarni, maią twarze okrągłe i szerokie, nos wielki i płaski; tymczasem fizognomiie ich nie byłyby ze wszystkiem odrażaiące, gdyby swoich twarzy nie oszpecali knebłami na palec długiemi, które przez dziurki u nosa przewłoczą. W uszach robią wielkie dziury, w które także knebłe wtykaią. Kobiety u nich maią długie piersi, które im aż do pępka wiszą, duże nader brzuchy, a nogi i ręce bardzo cienkie.

Mieszkańcy nowey Hollandyi, są czarni iak Murzyni, wysokiego wzrostu i wysmukli; zawsze przez połowę trzymaią powieki zawarte, dla ochronienia oczu przed muchami. Są to podobno naynędznieysi w świecie ludzie, i naybardziey zbliżaiący się do zwierząt; żyią kupami po 20 i 30 mężczyzni i kobiety razem; nie maią mieszkania, ani innego posłania nad gołą ziemią, całe ich odzienie iest kawałek kory z drzewa około siebie opasaney; nie maią nie tylko chleba, ale nawet żadnego ziarna, ani iarzyn, żyią tylko drobnemi rybkami, które w morzu zastawuiąc wodę kamieniami, łapią.

(Reszta potem.)

DONIESIENIA.

Magiſtrat Miaſta C. Krol. Stołecznego Krakowa, ninieyszym obwieszczeniem wiadomo czyni, iż dwa sklepy w Sukiennicach pod Nrem 2 i 6 ſtoiące sukceſſorow Kubeckich własne na żądanie ich opiekonow dnia 20 Stycznia 1803 roku o godzinie 3 po południu tu w sądzie przez publiczną licytacyą więcey daiącemu sprzedawane będą. Ochotę przeto kupić ie maiący niechay ſię na wyżey oznaczonym czaſie i mieyscu znayduią. Wierzyciele zaś prawo zaſtawu nań maiący napominaią ſię ażeby nieoczekuiąc osobnych w tey mierze przypozwow podczas licytacyi praw swoich pilnowali inaczey ktoby ſię podczas teyże niezgłosił żaden więcey wzgląd co do podziału szacunku sprzedarzy na niego miany nie będzie.

Drdacki.
Gollmayer.
Krzyżanowski.
Pohlberg.

Z Rady Magiſtratu C. K. Miasta Stołecz: Krakowa.
Dnia 3 *Grudnia* 1802.
Kozłowski sekretarz.

Magiſtrat Miaſta C. Kr. Stołecznego Krakowa, ninieyszym obwieszczeniem podaie do wiadomości, iż kamienica niegdy ś. p. Pana Marcina Krzyżanowskiego pod Nrem 37 na Grodzkiey ulicy leżąca zł. ryń. 3309 kr. 45 oszacowana na żądanie prawych dziedzicow dnia 20 Stycznia 1803 roku o godzinie 3 po południu tu w sądzie przez publiczną licytacyą za gotowe pieniądze sprzedawana będzie.

Ochotę przeto kupić ią maiącym wiadomo czyni ſię, ażeby na wyznaczonym mieyscu i czaſie przytomni byli. Wierzyciele zaś prawo zaſtawu nań maiący napominaią ſię ażeby nieoczekuiąc osobnych w tey mierze przywołań, praw swoich podczas licytacyi pilnowali, inaczey ktoby ſię podczas teyże niezgłosił, lub prawo swoie niewyszczególnił, żaden więcey na niego wzgląd co do podziału szacunku sprzedarzy miany nie będzie.

Drdacki.
Gollma er.
W. Lichocki.
T. Pohlberg.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.
Dnia 17 *Grudnia* 1802 *roku.*
Kozłowski.

Przez Jurysdykcyą dominikalną Zwierzyniecką. — Mocą ninieyszego Edyktu wszyſtkim tym, do których należy, wiadomo się czyni: Od sądu pozwolono ieſt, aby do ogolnie wszyſtkiey subſtancyi Kaspra Kozła we wſi Luboczy lub gdziekolwiek znayduiącey ſię zbieg wierzycieli był otwarty.

Ninieyszemi przeto wszyscy, którzyby iakiekolwiek naprzeciw zadłużonego prawo mieć rozumieli, obwieszczaią się, ażeby aż do dnia 22 Stycznia 1803 roku pretensyie swoie przeciwko postanowionego w osobie woyta wieyskiego Lubockiego Woyciecha Wuycika kuratora maſſy konkursowey, do protokułu kommiſſyi jurysdykcyi dominikalney zwierzynieckiey tym pewniey podawali, i w tym nietylko rzetelność swoiey pretensyi, ale też i prawo, mocą którego w tey lub owey klaſſie umieszczonemi bydź żądaią, okazali, ile że po upłynieniu przepisanego czasu nikt więcey słuchany nie będzie, i ci, którzy do tego czasu z pretensyami swemi do sądu nienadgłoszą się, od maiątku w państwie i gdziekolwiek znayduiącego się bez żadnego wyięcia oddaleni zoſtaną, chociażby im lub prawo do wspolnego porachunku służyło. lub rzeczy iakiey prawem własności domagać się z maſſy mogli, lub gdyby ich pretensya na rzeczy iakiey nieruchomey do dłużnika należącey zabespieczona była, tak dalece, iż takowi wierzyciele gdyby maſſie winni byli, mimo tego, iż im prawo do nadgrodzenia sobie własności, lub zapisu służyć mogło, dług zapłacić powinni będą.

Wreszcie, ponieważ zadłużonego maiątek już zwierzchności państwa wiadomy, iest za szczupły, dla tego nie zdaie bydź warto kuratora maſſy albo deputacyą wierzycielom nazna-

czyć, wolno iest iednak wierzycielom, ażeby w tymże dniu 22 Stycznia 1803 podług upodobania albo w osobie samego kuratora procesu sądowego Woyciecha Wuycika ustanowionego albo kogo inszego wyznaczyli na administratora massy, a ieżeliby się im widziało także aby i deputacyą massy obrali. — Podług tego więc ma sobie każdy postąpić i szkody unikać, gdyż w tym na C. K. dziedziczne kraie ustanowionych praw, przepis zachodzi.

Datt w Jurysdykcyi Dominikalney Zwierzynieckiey dnia 15 Grudnia 1802.

Maszewski, jurysdykcyą administruiący.

C. K. Sądy Szlacheckie Krakowskie Gallicyi Zachodniey oznaymuią tym Edyktem Panu Klemensowi Berneaux: że Pan Jan Malczewski u sądow tych — o złożenie przez Józefa Sołtyka Rachunku z prowentow dóbr Chotcza Gorna i dolna Gniazdkow i Krępka Chotecka pobieranych — żałobę na nich podał, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga, prosił.

Gdy zaś sądy te nie maiąc wiadomości, gdzie P. obżałowany zostaie, lub czy w cale w C. K. państwach dziedzicznych znayduie się, onemuż adwokata tuteyszego P. Telesfora Billewicza, z iego szkodą i iego kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosownie do przepisu ustawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne wydaney rozpoczcznie się, i ukończony będzie; on przeto Edyktem niniejszym tym końcem upomina się, ażeby w przeciągu 90 dni w C. K. sądach tuteyszych sam stanął, albo ieżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tuteyszym wymienił, i podług przepisu tych środków prawa używał, które do swey obrony za nayskuteczniejsze osądzi; gdyż w przeciwnym razie wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samby sobie podług opiewu C. K. praw przypisać był winien.

Jozef de Nikorowicz.
W. Roskoschny.
Chrastiański.

Z Rady C. K. Sądów Szlacheckich Krakowskich Galicyi Zachodniey.
W Krakowie dnia 13. Listopada 1802.
Sterneck

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi Zachodniey oznaymuią tym Edyktem Panu Stanisławowi hrabi Tarnowskiemu dóbr Gumienice, Szrzelczyce i Komorki w cyrkule Kieleckim leżących dziedzicowi: że Pan Leon Kochanowski dóbr Pierzchnianka, Szczeczno, Uliny i Trzemeszna w tymże cyrkule leżących dziedzic u sądow tych — o rozgraniczenie dóbr wyżey wymienionych — żałbę na niego podał, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga, prosił.

Gdy zaś sądy te nie maiąc wiadomości gdzie obżałowany zostaie, lub czy w cale w C. K. państwach dziedzicznych znayduie się, onemuż P. Stanisławowi hrabi Tarnowskiemu adwokata tuteyszego P. Lewickiego z iego szkodą i iegokosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosownie do przepisu ustawy sądowey na C. Kr. państwa dziedziczne wydaney rozpocznie się i ukończony będzie; on przeto Edyktem niniejszym tym końcem upomina się, ażeby dnia 26 Lutego 1803 o godzinie 9 zrana w C. K. sądach tuteyszych sam stanął, albo ieżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tuteyszym wymienił, i podług przepisu tych srzódków prawa używał, które do swey obrony za nayskuteczniejsze osądzi, gdyż w przeciwnym razie wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samby sobie, podług opiewu C. K. praw przypisać był winien.

Jozef de Nikorowicz.
W. Roskoschny.
Karol de Reinheim.

Z Rady C. K. Sądów Szlacheckich Galicyi Zachodniey.
W Krakowie d. 10. Listopada 1802.
Sterneck.